Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◙ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 16·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 18·—** Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Piątek 28 listopada 1919. Nr. 322.



Premier francuski CLEMENCEAU, *(wedle ostatniej fotografii).*

Pogrom wojsk niemieckich nad Bałtykiem.

Berlin (PAT). Tutejsze koła urzędowe otrzymały wiadomości, że **położenie wojsk niemieckich w krajach nadbałtyckich jest wprost rozpaczliwe** i należy się przygotować na najgorsze rzeczy. Resztki niemieckich oddziałów wtłoczone są na południe od Mitawy. **Żelazna dywizya cofa się** wzdłuż linii kolejowej Mitawa—Murawiewo. Sztab znajduje się teraz w Altau. **Lewe skrzydło znalazło się całkowicie bez osłony.** Część linii kolejowej, wychodzącej ze Szawli, jest jeszcze w rękach niemieckich. Na ogół **położenie jest bardzo poważne, a na wielu odcinkach wprost rozpaczliwe.**

Landrat gdański anektuje dla Gdańska wsie przyznane Polsce!

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi: Na obszarze wolnego miasta Gdańska mają się odbyć wybory gmin. Landrat powiatu gdańskiego **rozpisał wybory również na wsi Klukowo i Nembiecnowo, chociaż te wsi według traktatu pokojowego należą do Polski.**

Sensacyjne zeznania mordercy rodziny carskiej.

Szczegóły mordu i awanturniczego życia mordercy.

Warszawa (telef.). Dalsze szczegóły w sprawie aresztowanego w Warszawie jednego z morderców Mikołaja II. wywołały sensacyę. Wzbudziły one wielkie **zainteresowanie nie tylko wśród publiczności, ale nawet w sferach dyplomatycznych.** Okazuje się, że domniemany uczestnik zabójstwa ekscara nazywa się rzekomo Jan Skriabin Szatłowski, zaś właściwe jego nazwisko brzmi Posrednickij. **Był on felczerem w Łodzi. Aresztowano go nie w Warszawie, ale w Mińsku.** Śledztwo wykazało, że Posrednicki **ma za sobą niezwykle burzliwą przeszłość.** Od roku 1905 **służył on w ochranie rosyjskiej w Łodzi.** Za ewakuacyi Rosyan udał się w ślad za nimi do Moskwy. Po przewrocie bolszewickim Posrednicki, w obawie znalezienia spisu agentów ochrany, zmienił nazwisko na Skriabin-Szatłowski i **wstąpił do partyi komunistycznej, gdzie pozyskał zaufanie przywódców partyi i w charakterze lekarza inspekcyjnego został przydzielony do kom[illegible],** która udała się na Ural dla organizacyi [illegible] uralskiej. Komisya ta zamieszkała w Jeka[illegible], gdzie znajdowała się również cała ro[illegible] [illegible]rska, strzeżona przez specyalny oddział kom[illegible]ów rosyjskich i łotewskich. **Posrednicki [illegible]czony został przez tę komisyę do pełnienia służby lekarskiej przy osobie cara.** Gdy do Jekaterynburga zbliżać się zaczęły białe wojska Kołczaka, w mieście wybuchły rozruchy, dla których stłumienia komisya zagroziła rozstrzelaniem wszystkich burżuazyjnych mieszkańców. Wówczas to komisya ta wydała rzeczywiście **cały szereg wyroków śmierci, między innymi na rodzinę carską.** — W śledztwie zeznał Posrednicki, że **cara Mikołaja rozstrzelano o godzinie 5 rano na podmiejskim cmentarzu, o godz. 11 rozstrzelano następnie carową i generała Fridriksa, a godz. 4 po południu nastąpiło stracenie carówien i dwóch książąt. Wielką księżnę Tatianę rozstrzelano dopiero w dwie godziny później.** Przed wykonaniem wyroku została ona kilkakrotnie zgwałconą. Po dokonaniu tego aktu komisya rozdzieliła między sprawców całe urządzenie domowe byłego cara, bieliznę, ubrania, pieniądze etc. Stąd też pochodzą znalezione przy Posrednickim 70 tysięcy rubli i bielizna carska. Posrednicki był stałym członkiem moskiewskiej, a następnie mińskiej organizacyi komunistycznej, w której **odznaczał się nadzwyczajną krwiożerczością i okrucieństwem.** Sfery prawnicze wyrażają pogląd, że **rząd polski nie będzie ścigał Posrednickiego za współudział w zamordowaniu cara, ale pociągnie go do odpowiedzialności karnej za jego działalność w ochranie rosyjskiej i czerezwyczajce bolszewickiej.**

Przesłanki socyalizacy[illegible].

Kraków, 27 listopada.

Socyalizacya ustroju społecznego jest tak pociągającym ideałem, że dla osiągnięcia go warto wiele poświęcić. Ideałem jest ona w tych dziedzinach, w których (w miarę rozwoju) inicyatywa prywatna, podpędzana chęcią zysku, jako szczególny bodziec twórczości społecznej, staje się zbędną. Dziś takich dziedzin jest jeszcze niezbyt wiele, ale z ogólnym postępem, zwłaszcza z pacyfikacyą świata, liczba ich może wzróść bardzo znacznie. Oczywiście im wyżej już dziś stoi dane społeczeństwo, tem szybszy będzie ten proces. My jeszcze niestety jesteśmy na szarym końcu takiego „ogonka" narodów.

Czy pełne osiągnięcie ideałów Bellamy'ego będzie kiedykolwiek możliwe, czy ziszczą się te istotne przesłanki socyalizacyi, o których jeszcze przyjdzie nam coś powiedzieć, czy ideału nie będzie zawsze utrupiał najgorszy jego wróg, przeludnienie kuli ziemskiej, — tego nie możemy dziś przesądzać. Pewnem jest tylko, że dążyć do osiągnięcia ideału, choćby stopniowego i częściowego należy. W istotnych warstwach duszy czuję silnie, że jest moim obowiązkiem starać się w miarę sił a nadto że pięknie będzie: jeśli każdy robotnik fizyczny będzie miał „kurę w garnku" za receptą Henryka IV, jeśli każdy będzie tak przyzwoicie odziany, jak nieprzymierzając ja sam, jeśli każdy robotnik będzie miał to ogólne wykształcenie i tę kulturę uczuć, jaką czasami udaje się t. zw. sferom inteligentnym wpoić w swoje dzieci, jeśli po pracy w fabryce robotnik na równi ze mną weźmie kąpiel, przebierze się i zasiądzie obok mnie w teatrze lub na koncercie, z równą kwalifikacyą, co ja, omawiając ze mną widziane lub słyszane

produkcye, jeśli wreszcie ten robotnik będzie zdolny razem ze mną lub nawet nademną zawiadywać sprawami publicznemi w sposób rozsądny a bezinteresowny i na stanowisku mojego przełożonego w tej czy owej dziedzinie administracyi wydawać mi rozkazy, których ani mój rozum, ani moje sumienie nie mogą wzdragać się wykonać.

Głęboko odczutym ideałem jest dla mnie równość, pozostawiająca pole do różnic tylko w zakresie wyższo-psychicznym, zależnym wyłącznie od wrodzonych zdolności i skłonności, oraz od wydajniejszej lub mniejszej pracy nad sobą. Równość ku górze, a nie ku dołowi! Równość w dobrobycie i kulturze, a nie w nędzy i ciemnocie! Pierwsza powinna być celem socyalizacyi - ale przedwczesna socyalizacya sprowadza drugą. I nie można też żadną miarą żądać od człowieka rozumnego, a kulturalnego, choćby najbardziej przejętego ideałem socyalistycznym, by poddał się dyktaturze proletaryatu, która w praktyce okazała się tyranią ciemnoty, najstraszniejszego sobkowstwa i zbrodniczych instynktów nad rozsądkiem, nad dobrem ogółu, nad dobrem samego proletaryatu i nad wszelaką uczciwością — ani nawet by w ustroju demokratycznym reprezentacyjnym bezwzględnie podporządkowywał swe poglądy i czyny na arenie publicznej wszystkim prądom, płynącym z proletaryatu.

Przesłanki przyspieszenia socyalizacyi a w równej mierze także zwiększania wpływu proletarytu na tok spraw publicznych, są dwa: podniesienie dochodu społecznego i powiększenie kapitałów, a więc przedewszystkiem zwiększenie produkcyi czyli twórczej pracy, a powtóre wychowanie mas czyli podniesienie ich na wyższy poziom intelektualny i etyczny.

Stosunkowo wysoki poziom dochodu społecznego jest koniecznym warunkiem przejścia z ustroju kapitalistycznego do socyalistycznego, ponieważ takie przejście to ciężka operacya, która mogłaby stać się zabójczą, gdyby operowany ustrój nie był dość silny. Dowodów dostarczyły świeżo Rosya i Węgry, a charakterystyczną w tej mierze jest świeża enuncyacya jednego z węgierskich socyalistów, która obiegła całą prasę. W Rosyi dla pognębienia kilkuset tysięcy, czy choćby kilku milionów burżujów przez socyalizacyę, dokonaną w momencie niedostatecznego dobrobytu, skazano kilkadziesiąt milionów na głód i coraz gorszą nędzę. Słusznym bezwzględnie jest pogląd teoryi socyalistycznej, że socyalizacya ogólna będzie możliwą wtedy, gdy hyperprodukcya, wywołana przez kapitalizm, dojdzie do zenitu.

Drugim warunkiem — to podniesienie poziomu intelektualnego i etycznego w szerokich masach. Rządzenie i samorządzenie są sztukami, które wymagają i pewnego ogólnego wykształcenia i wyrobionego objektywizmu w myśleniu i wreszcie uczciwości. Nie waham się tu wskazać na doświadczenia, poczynione w ostatnich czasach, które w krajach wschodniej i środkowej Europy dostarczyły dosyć strasznych dowodów na to, że proletaryat tych krajów nie znajduje się jeszcze na takim poziomie umysłowym i moralnym, jakiby pozwolił wydać kierownictwo spraw publicznych w jego ręce. Jeśli w Rosyi za czasów carskich kwitło łapownictwo, to według zgodnych zeznań wszystkich, którzy stamtąd przybywają, wzrosło ono jeszcze pod rządami zorganizowanego proletaryatu olbrzymio. Jeżeli zaraza ta szerzy się także i u nas, to dotknęła ona nietylko urzędników, lecz także i robotników np. kolejowych, jak wiedzą doskonale wszyscy ci, którym zależy na przyspieszeniu tego lub owego transportu. Jeden z posłów socyalistycznych opowiadał mi niedawno, że z 20 wagonów mąki, wysłanych do Krakowa, przepadło w drodze 11 a z dwu wagonów, wysłanych z Krakowa do Wieliczki, przepadł jeden. Rabunki i kradzieże całych wagonów bez udziału czynnego kolejarzy nie są możliwe. Lecz poziom etyczny poprawia się nietylko w miarę odpowiedniego wychowywania mas, lecz także w miarę podnoszenia się dobrobytu. W ten sposób oba powyższe warunki dla socyalizacyi łączą się właściwie w jeden.

Jeśli klęską dla samych robotników stała się w Rosyi i na Węgrzech socyalizacya przedwczesna, przechodząca do porządku dziennego nad powyższymi warunkami; jeśli w Niemczech, gdzie poziom umysłowy i etyczny robotnika jest o wiele wyższy, niż na wschód od Niemiec, socyaliści sami uznali, że wspomnianych dwu warunków socyalizacyi jeszcze nie dostaje w odpowiedniej mierze, to i u nas socyaliści powinni dążyć do ziszczenia jego programu, **przedewszystkiem przez czynną pomoc do ziszczenia wspomnianych jego warunków.**

Pierwszem ich zadaniem w tej dziedzinie byłoby budzenie śpiącego uczucia solidarności społecznej, która w naszych stosunkach, wobec względnie niskiej liczebności klasy posiadającej jest prawie identyczną z solidarnością robotniczą, najobszerniej pojętą z solidarnością klas pracujących. To bowiem, co u nas się dzieje od roku, jest postępującą naprzód negacyą solidarności społecznej. Niepodległość, pojęto jako zniesienie obowiązku pracy, wolność jako prawo próżnowania. W strasznem pomieszaniu pojęć za pierwszy przywilej pracy uznano prawo nierobstwa. Z najgłębszego przekonania twierdzą, że praca powinna być pierwszą w społeczeństwie i godzą się zupełnie z tem, że w miarę ziszczania się wspomnianych warunków socyalizacyi, praca powinna być jedyną władczynią wszelakiego życia. Praca — ale nie lenistwo! Po niewczasie, po zupełnem zdezorganizowaniu pracy rozpoznał to nawet bolszewizm rosyjski, wprowadzając przymus pracy i rozstrzeliwując robotników, którzy swego minimum pracy nie dostarczają. Przymus ten jednak przyszedł zapóźno, a bolszewizmowi rosyjskiemu brak i zdolności i środków do takiego przeprowadzenia go, by mógł on uratować i gospodarstwo społeczne Rosyi i sam ustrój społeczny bolszewicki.

Zamiast ściślejszego spojenia wszystkich elementów, z których się składa nasz ustrój społeczny, rok pierwszy niepodległości przyniósł rosnącą dyssocyacyę. Zamiast dbać więcej, niż dawniej, o żywotne interesy innych i wszystkich grup pracujących, każda z nich myśli tylko o swoich doraźnych korzyściach. Górnikom węglowym ani to w głowie, że, zmniejszając produkcyę węgla, skazują przemysł na zastój, a dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych na zmarznięcie i nędzę. Walka z tym partykularyzmem na arenie pracy na rzecz solidarności społecznej, to zatem, jak zaznaczyliśmy wyżej, najważniejsze obecnie zadanie partyi robotniczej.

Samowiedza mas, rozbudzona przez socyalistów, jest koniecznym współczynnikiem nowoczesnego życia publicznego. Aby jednak ta samowiedza nie przekształciła się w zabójczą dla społeczeństwa, a samobójczą dla samych robotników manię wielkości, musi ona iść nietylko w kierunku praw, lecz także w kierunku obowiązków. Musi opierać się na dokładnem zrozumieniu położenia w danym czasie i na poznaniu sprężyn życia gospodarczego. Świadomości potrzeby wydatnej pracy musi towarzyszyć także świadomość potrzeby dyscypliny pracy i pokojowego rozwiklywania konfliktów w okresach tak krytycznych, jakim jest dla państwa polskiego obecny.

Przy innej sposobności była już mowa o tem, jak koniecznym jest czynny udział partyi robotniczych, a szczególnie socyalistów, w propagandzie pracy i w podnoszeniu poziomu elementarnego wykształcenia ekonomicznego szerokich warstw, jak koniecznem jest z ich strony sprowadzanie żądań robotniczych do takiej miary, jaka odpowiada sile gospodarczej społeczeństwa w danym czasie, wreszcie jak taka działalność lepiej, niż demagogia, służy ich programowym celom i przyspiesza realizacyę socyalistycznego ideału.

Droga do socyalizacyi prowadzi tylko przez wytężenie wszystkich sił do twórczej i spokojnej pracy, oraz przez akcyę oświatową na szeroką skalę.

R. B.

Ze sali koncertowej.

(Listopad 1919).

Łabuński, Dygas, Melcer, Morini Waśkowska.

„Sala Sokoła" jak nazwa wskazuje, niema nic wspólnego ze sztuką muzyczną, wchodzisz entuzyasto koncertowy do świątyni „drabin", „reków", „odskoczni", „trapezów" i innych dziwnych przyrządów służących do męczenia ciała ludzkiego. Obejmuje cię atmosfera kształcenia mięśni nóg rąk, barków, atmosfera skakania w zwyż i w dal, dźwigania olbrzymich ciężarów. Wśród tych dziwnych gratów, na podwyższeniu smukły i czarny Boesendorfer — to jedyny sprzęt dla męczenia „organu" zapomnianego w sali gimnastycznej... dla ucha.

Na drzwiach „namiastka" sali koncertowej napis „Wejście na salę dozwolone tylko w stroju wieczorowym". O Boże! Czyżby istotnie należało się na koncert tak do cna rozebrać?...

A może każą ci nieszczęśliwy entuzyasto, po koncercie stanąć pod tuszem?

Na sali, po stoczonej walce w tak zwanej „garderobie" sadowisz się biedny słuchaczu na stoleczku przestrzeni pięciu centymetrów kwadratowych, ustawionych tak gęsto, że siedzisz na prawym kolanie sąsiada po lewej, a na lewym sąsiadki po prawej stronie, przed tobą olbrzymich rozmiarów kark rycerza przemysłu lub żony tak zwanego popularnie paskarza, za tobą nieodzowny kaszel inteligenta, a wszystko (to jest kark i kaszel) oddalone od ciebie o 4 ctm. W tych warunkach skupiasz ducha i rozmyślasz, a na rozmyślania masz czas, gdy przyszedłeś punktualnie, bo sala powoli się zapełnia publicznością, która walczy „w szyi Sokoła" czyli tak zwanej szumnie garderobie.

Rozmyślania snujesz na temat przebytej drogi do „Sokoła" po przez wały śniegu lub moczary i stawy. Zależne to dziś bowiem od ciepłoty. Jeśli poniżej zera, to uzbrojony w łopatę odwaliłeś zaspy śnieżne i dobrnąłeś szczęśliwie na koncert, jeśli powyżej zera, to sytuacya gorsza, bo siedzisz mokry od kolan i... parujesz.

Na sali kostiumy rozmaite. Panowie ubrani turystycznie „od stóp do głów", zdarzają się też więcej wykwintni. Siedząco wygląda taki pan wieczorowo, gdy wstanie... jak syrena. Od pasa wieczorowo a dalej owijaki i trzewiki nabijane gwoździami lub cholewy. Co robić! Takie psie czasy. A że w dodatku „elektryka wysiała" i tramwaj na ul. Wolską „nie chodzi", więc stąd ta syrenia charakterystyka.

Salo „Starego Teatru" ty jesteś jak zdrowie (dlaczego?przyp. zecera)

I'e cię cenić trzeba ten tylko się dowie
Kto cię stracił!

Piękności tej naszej ukochanej kanarkowej sali opisywać nie będę, bo ponoć bardzo teraz zniszczona. Ale czy my biedne koncertowe maniaki wrócimy kiedy na jej łono? Możeby nasze władze zechciały porozumieć się ze sobą. Przecież „srogi zaborca" już nie istnieje, a chyba wzgląd na pół tysiąca uczniów Konserwatoryum i grono nauczycielskie (tegoż zakładu,) którzy bez dachu nad głową sześć lat (!) tułają się po rozmaitych lokalach, nieodpowiednich na ten cel, skłoni wreszcie miarodajne czynniki do przywrócenia „Starego Teatru" do przedwojennego użytku!

Łabuński (po raz drugi w tym sezonie) **Dygas, Melcer i Morini** (też drugi raz) nazwiska te same mówią za siebie. Któż z interesujących się ruchem muzycznym nie zna tych artystów? Kto nie czytał już w „Gońcu"? Po cóż więc to samo na inny sposób wypisywać. zwłaszcza wobec braku papieru! Najciekawszym z wymienionych ze względu na waryacye Regera, wykonane poraz pierwszy w Krakowie był koncert Henryka Melcera, urządzony przez Tow. muzyczne. Waryacye Regera należą do twórczości konstrukcyjnej. Wzruszyć, pobudzić uczucie, kompozycya ta nie może. Słuchacza ogarnia zdumienie, słuchając waryacyi Regerowskich, a zdumienie to wywołuje olbrzymia konstrukcya utworu. Henryk Melcer, potężny duch muzyczny, odtworzył imponujący utwór Regera z taką siłą, że porwał, a właściwie zmusił do myślenia muzycznego nawet tych słuchaczy, którzy przyszli na koncert Melcera, aby się wzruszyć.

Nowością w listopadzie dla Krakowa była p. Marya Kreinerowa-Waśkowska, pianistka.

Pani Waśkowska nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, że dzisiaj koncert pianistowski ma o tyle racyę, o ile indywidualność artysty jest tak oryginalna, że potrafi zwrócić na siebie uwagę.

Przeciętny, nawet dobry pianista niema celu produkowania się w wielkiej sali. Bo i cóż za rezultat z koncertu?

Pani Waśkowska umie zapewne wiele, pewnie więcej, niźli to można było zauważyć na jej koncercie owianym w konieczną tremę. Lecz końcowy rezultat jaki? Oto ten, że ten sam program mieli sposobność słyszeć melomani krakowscy niejednokrotnie, wykonany przez wielkich artystów, obdarzonych wyjątkową siłą talentu odtwórczego. Porównywać p. Waśkowską z nimi, byłoby dla koncertantki niesprawiedliwością i krzywdą. Na grudzień zapowiedziano już kilka koncertów, z których dwa zwłaszcza Gruszczyńskiego, p. Dubiski skrzypaczki i p. Dębickiej znanej śpiewaczki budzą zaciekawienie.

Instytut muzyczny zapowiada Wieczory kameralne piątkowe, a Związek muzyków polskich III koncert symfoniczny.

Bolesław Raczyński.

Z przełomowych chwil warszawskiego sejmu

Warszawa, 26 listopada.

(A.) W ministeryum spraw zagranicznych na ulicy Miodowej nastała zmiana bardzo poważna. Utsąpił pan wiceminister spraw zagranicznych, dr. Władysław Skrzyński, jedna z niewielu fachowych sił dyplomatycznych polskich. Olbrzymia większość bowiem urzędników tego ministeryum, jak i ciało dyplomatyczne polskie za granicą, składa się z dyletantów, ożywionych niewątpliwie najlepszemi chęciami, lecz nie mających ani doświadczenia, ani metody urzędowania. Pan Władysław Skrzyński tworzył pod tym względem chlubny wyjątek. Wyszedł ze szkoły dyplomatycznej austryackiej, mającej wprawdzie wiele wad i grzechów na sumieniu, lecz bądź co bądź pracującej dokładnie. Jej niepowodzenia nie wynikały zresztą z wadliwych metod dyplomatycznych, ale ze słabości samego państwa, które w ostatnich dziesiątkach lat już przestano brać na seryo.

Dlaczego pana Skrzyńskiego wysyła się teraz właśnie do Madrytu, na posterunek dla Polski bez wartości — aczkolwiek cenimy bardzo osobę sympatycznego króla i rycerski naród szlachetnych Hiszpanów — to doprawdy niełatwo zrozumieć. Przecież taką siłę fachową i naprawdę zdolną możnaby zużytkować na jakimś innym, ważniejszym dla Polski posterunku.

Pan Paderewski przybył osobiście na ulicę Miodową, aby pożegnać pana Skrzyńskiego. Równocześnie chcąc mu okazać swój sentyment i uznanie dla jego talentu, podniósł poselstwo polskie w Madrycie do klasy pierwszej. Oczywiście, że poseł klasy pierwszej bierze wyższą pensyę i wyższe dodatki funkcyonalne, niż poseł klasy drugiej.

Pan Skrzyński zatem osobiście ma wszelkie powody być zadowolonym. Rola jego w Madrycie będzie czysto reprezentacyjna. Będzie mógł odpocząć po ciężkiej, istotnie ciężkiej pracy w Warszawie. Nasuwa się przecież pytanie, czy wolno marnować taką siłę fachową, jak pan Władysław Skrzyński, podczas gdy inne, daleko ważniejsze posterunki, są obsadzone dyletantami.

Przez cały czas swojego urzędowania pan wiceminister Skrzyński utrzymywał z prasą warszawską jak najściślejsze stosunki. Zapoczątkowane przez niego konferencye prasowe przyczyniły się bardzo do podniesienia poziomu prasy warszawskiej na punkcie polityki zagranicznej. To też dzisiaj pożegnanie z przedstawicielami tejże prasy nosiło znamiona bardzo serdeczne.

* * *

A teraz garść informacyi politycznych wagi pierwszorzędnej, zaczerpniętych u źródła.

Przedewszystkiem wiadomość, że dotychczasowe

UKŁADY, ZAWARTE PRZEZ KOMISYĘ TRZECH W BERLINIE

z rządem niemieckim w sprawie ewakuacyi terenów bezspornych i t. d. i t. d., ulegną rewizyi w Paryżu. Wszystkie bowiem układy między Polską a Rzeszą niemiecką będą przeniesione do Paryża. Atmosfera berlińska nie okazała się korzystną dla załatwiania spraw polskich. — Wszyscy trzej delegaci rządu polskiego okazali się za mało odpornymi wobec tej atmosfery, przyczem winę ponosi — rzecz prosta — odpowiedzialny za całość akcyi przewodniczący komisyi, pan podsekretarz stanu dr. Władysław Wróblewski.

KWESTYA UREGULOWANIA GRANIC WSCHODNICH POLSKI,

nie wyłączając kwestyi Galicyi wschodniej, pozostaje w zawieszeniu. Nic się w tej sprawie na razie nie robi.

Przednie straże polskie spotkały się koło Płoskirowa z przedniemi strażami Denikina. Sfery miarodajne polskie mają nadzieję, że stosunki wzajemne są poprawne. **Na Denikina z trzech stron ciągną olbrzymie siły bolszewickie.**

NIEŁAWICA PARLAMENTARNA.

Położenie parlamentarne od czasu mowy pana prezesa ministrów nie jest jasnem. Skutkiem dymisyi pana Skrzyńskiego nie stało się jaśniejszem. Lewica socyalistyczna zajęła wobec niego skrajnie opozycyjne stanowisko. To było do przewidzenia. Socyaliści w Polsce będą jeszcze długie lata zwalczali każdy gabinet, bez względu na osobę prezesa ministrów. Demokracya Narodowa zajęła stanowisko wyczekujące. Mowa pana Maryana Seydy nie jest ani votum ufności, ani ultimatum wojennem. Ale prasa narodowo-demokratyczna broni pana szefa rządu. Zaprzecza nawet, jakoby jego stanowisko było zachwianem. To musi służyć za wskazówkę, że **mowę posła Maryana Seydy należy uważać raczej za poparcie gabinetu, niż za fanfarę wojenną.**

W chwili, gdy te słowa ukażą się w druku, będzie już wiadomem stanowisko pana Witosa. Z góry można było przewidzieć, że poseł Witos z uwagi na niedomagania aprowizacyjne Małopolski i z uwagi na stanowisko opozycyjne znacznej części posłów z grupy Wyzwolenia, nie będzie zbytnio sprzyjał panu Paderewskiemu. Tem bardziej, że wbrew informacyom prasy warszawskiej,

ROKOWANIA, MAJĄCE NA CELU UTWORZENIE WIĘKSZOŚCI,

toczą się dalej.

Pan Skulski, właściwy przywódca Zjednoczenia Narodowego, nie traci nadziei, że musi się udać stworzyć większość. Może to być większość centrowa, z wykluczeniem socyalistów i z wykluczeniem demokracyi narodowej. Ta większość byłaby dosyć duża liczebnie. Lecz także może być owa większość złożona z innych, bardziej na prawo posuniętych żywiołów, a więc ze Zjednoczenia Narodowego plus demokracya narodowa, plus szereg innych drobniejszych grup. Ta większość nie miałaby zbytniej przewagi liczebnej. A więc skutkiem tego nie posiadałaby dużej swobody ruchów.

Pan Witos liczy się z temi wszystkiemi ewentualnościami. Z góry zatem można było powiedzieć, że jego mowa nie wzmocni gabinetu i jego pozycyi w Izbie. Inne grupy, — każda z osobna — są zbyt słabe pod względem liczebnym, aby każda z nich — sama przez się — mogła zaważyć na losach gabinetu. Narodowy Związek robotniczy nie odchylił się zbytnio od linii, nakreślonej mową posła Daszyńskiego. Niezadowolenie mas z aprowizacyi i administracyi kraju jest zbyt wielkiem, aby robotnicy narodowi mogli się narażać masom. Dopiero wtedy, gdyby te grupy oddzielne poszły razem na podstawie wspólnej taktyki, ich głosy zaważyłyby na losach gabinetu. W każdym razie pan

PADEREWSKI BĘDZIE ODPOWIADAŁ NA ZARZUTY PRZECIWNIKÓW.

Od zręczności tej odpowiedzi zależy bardzo dużo. Już dzisiaj krążą pogłoski, że prezes ministrów dołoży wszelkich starań, aby przeciągnąć na swoją stronę możliwie jak największą ilość posłów. Zobaczymy, jakich użyje ku temu celowi argumentów. Czy istotnie pan Paderewski

CHCE SIĘ POZBYĆ MINISTRÓW DR. BILIŃSKIEGO I WOJCIECHOWSKIEGO,

trudno osądzić. Ale znamiennem jest, że **ludzie, zbliżeni do pana Paderewskiego, powtarzają z naciskiem, iż pan dr. Biliński zawiódł.** Zamiar usunięcia pana Wojciechowskiego byłby przedsięwzięciem bardziej niebezpiecznem. Pan minister spraw wewnętrznych ma opiekuna w panu Naczelniku Państwa. Nie wiadomo, czy dałby się usunąć bez walki. Ta walka mogłaby się skończyć inaczej, niż wyobraża sobie otoczenie pana Paderewskiego.

W ogóle należy pamiętać, iż pan **Naczelnik Państwa ma w tej sprawie głos niemal decydujący,** zwłaszcza wtedy, gdy Sejm nie zajmie stanowiska jasno określonego. Wtedy bowiem rola regulatora stosunków politycznych musi przypaść głowie państwa.

„Temps“ przeciw stanowisku George'a w sprawie Galicyi.

Zdaniem „Temps'a“ rząd polski nie może się zgodzić na odwołalny 25-letni mandat.

Kraków, 27 listopada.

(?) W jednym z ostatnio nadeszłych do Krakowa numerów „La presse de Paris“ znajdujemy w rubryce, przeznaczonej dla „Temps'a“, artykuł, zwracający się w ostry sposób przeciw angielskiemu sposobowi rozstrzygnięcia sprawy Galicyi wschodniej.

Wspomniawszy na wstępie, że Rada najwyższa wzięła pod obrady tę poważną sprawę, „Temps“ pisze:

„Galicya wschodnie obejmuje jeden z wielkich centrów intelektualnych Polski: miasto Lwów wraz z jego uniwersytetem. Z drugiej strony Galicya wschodnia posiada ludność włościańską, która jest w większości swej ruską. Posiada ona wreszcie bogate pokłady nafty. Jest to bogactwo, które się łączy ogólnie z komplikacyami politycznemi, jak to się konstatuje w Rumunii, Persyi i w obszarze Mossoul.

Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, z wyjątkiem jednego, chciały pozostawić Galicyę wschodnią Polakom, zaprowadzając tam autonomię, któraby w pełni zagwarantowała prawa Rusinów. Ale opozycya osobista Lloyd George'a obalała dotychczas ten projekt. Doszło do tego, iż zaczęto planować zawarcie pewnego rodzaju transakcyi prowizorycznej, według której Polska otrzymałaby na lat 25 mandat zarządzania Galicyą wschodnią. Następnie, po upływie tego czasu, **Liga narodów mogłaby Polsce odebrać zarząd nad tym krajem.**

„Każdy — oświadcza „Temps“ — dostrzega bez trudu **braki i niebezpieczeństwa tej poronionej kombinacyi.**

Gdyby Polska została zwykłą mandataryuszką, wziętą na 25-letnią próbę, to wszyscy ci, którzy są zainteresowani w tem, aby ją pozbawić Galicyi wschodniej, mieliby środek do kultywowania agitacyi wśród ludności zarządzanego przez nią kraju. Wszak już propaganda niemiecka publikuje codziennie, przy pomocy telegrafu bez drutu — „komunikat ukraiński“.

Ponadto, skoro Sejm polski wypowiedział się jednogłośnie za definitywnem przyłączeniem Galicyi wschodniej do Polski, **rząd polski nie może się podpisać pod kombinacyą odwołalnego mandatu.** Wywiązać się może z tego powodu kryzys bądź w polityce wewnętrznej Polski, bądź **między Polską i Radą najwyższą,** co byłoby tylko korzystne dla bolszewików lub dla Niemców“.

„Temps“ w dalszym ciągu oświadcza się raczej za dalszem odroczeniem tej sprawy, rozchodząc się w tym względzie z życzeniami całego narodu polskiego, a zwłaszcza najbardziej zainteresowanej ludności wschodniego obszaru Galicyi, która dość już ma wahań i ciągłej niepewności i która pragnęłaby raz wreszcie znaleść się w warunkach ustalonych. Na uwagę zasługuje, iż nawet „Temps“, a zatem dziennik cudzoziemski, rozumie to, iż **rząd polski nie może zgodzić się na prowizoryczne rozstrzygnięcie losów Galicyi.** Nie może, a zatem przypuszczać należy, iż się — nie zgodzi. Oczekujemy od rządu polskiego decyzyi i kroków odpowiednich w tej sprawie.

Tajemnicza scena w pałacu wiejskim.

Dziedziczka strzela do niepożądanego gościa.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 26 listopada.

Wychodzące w Przemyślu „Nowiny Poniedziałkowe“ przynoszą w numerze 36 wiadomość o następującym dziwnym wypadku:

We wsi B., w pałacu pp. W., opodal Przemyśla, rozegrała się w nocy na 17 listopada scena dość tajemnicza.

Jeden ze służby zbliżał się nocy owej, około

godziny 12, do sypialni, w której — dziedzic wyjechał wieczorem do Lwowa, — została tylko pani W. sama.

Nie otrzymawszy odpowiedzi na zapytanie „Kto tam?", przerażona pani W. wystrzeliła z małego rewolweru, a łoskot ciężko spadającego ciała stwierdził, że strzał był celny.

Raniony niezbyt ciężko włóczęga pałacowy pozostaje tam w leczeniu domowem; dramat pokrywa tajemnica. S.

Brutalny napad Grenzschutzu

na probostwo katolickiego księdza.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 26 listopada.

(R.) Z Opola donoszą o nowem bezprawiu Grenzschutzu, jakiego ta rozbójnicza organizacya dopuściła się w Dziergowicach, w powiecie Opolskim. Oto przed gwałtami towarzyszy Hoersinga uchodzić musiał ks. proboszcz Brandys, poseł z Dziergowic, pozostawiwszy na chudobie matkę staruszkę i siostrę. Onegdaj rozeszła się po okolicy pogłoska, że ks. Brandys wraca... Na skutek tej wiadomości **najechało na wieś tysiąc najemników Grenzschutzu,** którzy rozpoczęli ścisłą rewizyę w poszukiwaniach za księdzem. **Przeszukali całą wieś,** a najskrupulatniej kościół, plebanię i wszystkie zabudowania plebańskie. Nie darowali nawet grobowcom w kościele i na cmentarzu, szukali na wieżach kościelnych, lecz księdza nie znaleziono, gdyż go — nie było. Rozwścieczony Grenzschutz, nie znalazłszy księdza Brandysa, **postanowił aresztować matkę i siostrę poszukiwanego, te jednak wcześnie ostrzeżone o grożącem niebezpieczeństwie, w porę się ukryły.** Grenzschutzowcy z zemsty **zrabowali kościół i plebanię. Czego nie zdołali unieść ze sobą — zniszczyli.**

Złodzieje czescy przy pracy.

Napaść na prezesa Rady Narodowej Orawskiej.

Nowy Targ, 26 listopada.

Jednym z najbardziej niezłomnych ludzi na Górnej Orawie jest były prezes Rady Narodowej orawskiej p. Jan Piekarczyk, kupiec i rzemieślnik z Jabłonki. Człowiek ten przeszedł już cały szereg cierpień za sprawę polską i dwukrotnie był więziony.

Uwolniony wreszcie powrócił na Orawę w dalszym ciągu szykanowany przez czeskie władze. Jest w Jabłonce od kilkunastu lat „Bank Ludowy" mieszczący się w domu Piekarczyka kasyera bankowego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wykradziono z Banku 23. 8. b. r. 16.000 kor. Było to w sam dzień półrocznego sprawozdawczego posiedzenia wydziału i co ciekawsze tuż po zamknięciu rachunków.

Piekarczyka wywołał z sali posiedzeń jakiś czeski szofer prosząc o pomoc w naprawieniu automobilu. Piekarczyk wyszedł, opuścili salę i inni członkowie zarządu, pozostali tylko znani czechofile, między nimi Styk z Kubina, prezes Rady Nadzorczej. **Ci siedzieli prawie godzinę sami, poczem powrócił Piekarczyk. Na drugi dzień zauważył już rano kradzież 16.000 koron.**

Sztuka się udała! Kto skradł? Pan Styk zawiadomił udziałowców, że Bank w Jabłonce w niebezpieczeństwie. Zwołano nowe zgromadzenie: Piekarczykowi **zarzucono wprost defraudacyę.** Czechofile ściągnęli wszystkich swych ludzi. Zebranie zmieniło się w polityczny wiec czy też przedplebiscytowy.

Mimo zaskoczenia p. Piekarczyka Czesi celu nie dopięli. Przebieg całego zgromadzenia był **właściwie walką między Polakami a Czechami i ich zwolennikami.**

Piekarczyk zrezygnował z godności skarbnika Banku, ale **głosowanie nie wypadło po myśli Czechów,** którzy domagali się, aby Piekarczyka skazano na zapłacenie całej brakującej sumy. Wynik głosowania obalił dalsze czeskie plany, polegające na wcieleniu Banku w Jabłonce do Żiwnosteńskiej Banki.

Podobno czechofile oddali sprawę sądowi w Czechach.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Waleryana

Wschód słońca 8'06

Zachód słońca 4'13

Długość dnia 9'32

Czwart.
27
listopada

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek: „Powodzenie" A. Testoniego.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.

TEATR „BAGATELA"
Czwartek popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Konfekcya męska".

TEATR POWSZECHNY:
Czwartek: „Baron cygański".
Piątek: „Baron cygański".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.
Czwartek: „Polska krew".
Piątek: „Polska krew".
Sobota: „Polska krew".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).
Czwartek: Wykładu niema.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny. Linia A—B L. 39.
Czwartek, dr Henr. Fromowiczówna: „Historya sztuki (Grecya) z demonstracyami.

KURSA LITERAC... ul. ...ulica św. Anny L. 2)
Czwartek o godz. 7. prof. Wal. Walewski: „Muzyka w teatrze" (z ilustracyą muzyczn.)

Kary za niedostarczenie zboża

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (S): W ubiegłym tygodniu następujący obywatele ziemscy ukarani zostali przez Starostwo wysokiemi grzywnami za niedostarczenie zboża: Pindelski z Podmojsc kwotą 10.000 K, Chwapil z Mielnowa grzywną 20 tysięcy koron, Sroczyński z Krasiczyna i Dembicki z Pikulic grzywnami po 30 tysięcy koron. Kanner z Przedmieścia Dubieckiego i Intrater ze Sierakosiec po 40 tysięcy koron.

O ileby dostawa przypadającej na nich ilości zboża nie nastąpiła w ciągu tego tygodnia, kary powyższe **zostaną ponownie nałożone w podwójnej wysokości.**

Należy się spodziewać, że przykład ten przyniesie pożądane skutki.

—o—

Katastrofa kolejowa w Ząbkowicach.

Z Ząbkowic piszą nam: Wczoraj w nocy wydarzyła się tutaj katastrofa, która cudem tylko nie przybrała groźniejszych następstw. Oto na zwrotnicy z powodu jakiegoś defektu wyleciał parowóz z szyn i przewrócił się na torze. Równocześnie wyleciało z szyn kilka wagonów. Maszynista i palacz zdołali uniknąć nieszczęścia wyskakując na czas z maszyny.

—o—

Trzynastoletni chłopiec zbrodniarzem z zamiłowania!

(?) La Presse de Paris" donosi, iż w Verge, we Francyi, 13-letni chłopiec, bez jakiegokolwiek powodu, wprost dla własnej przyjemności wymierzył i **dał strzał ze strzelby do pięcioletniego dziecka,** które też padło trupem na miejscu.

—o—

Dramat Ekaterynburski — stwierdzona prawda

Fotografia pokoju, w którym rozstrzelano cara.

(l.) Ostatni numer „Presse de Paris" podaje rycinę, którą otrzymały świeżo z Rosyi dzienniki angielskie, a która potwierdza tak rozbieżne dotąd wiadomości o zamordowaniu ekscara rosyjskiego i jego rodziny. Najcharakterystyczniejsza z tych fotografii przedstawia pokój, w którym dokonaną została egzekucya. Ślady kul nizko w murze świadczą, iż były samowładca Rosyi i członkowie jego rodziny rozstrzelani zostali w postawie klęczącej.

—o—

Powalone bóstwo.

Pomnik Hindenburga rozebrany na opał.

(l.) Ciekawą fotografię podaje „Presse de Paris". Oto mieszkańcy Berlina przystępują do oryginalnej roboty, na jednym z najpiękniejszych placów publicznych stolicy Niemiec. Na placu tym wzniesiono w czasie wojny olbrzymi posąg z drzewa, wyobrażający marszałka polnego Hindenburga, który przez pewien czas był, jak wiadomo, bóstwem całych Niemiec. A oto teraz ci sami rodacy, którzy własnemi rękami znosili ongiś ów pomnik, zabierają się z zapałem do zniszczenia go. Rycina przedstawia tłum ludzi: jedni rozbierają belki z marsowego czoła powalonego bohatera, drudzy dobierają się do jego nosa, inni wydzierają belki z szyi i t. d.

Drzewo będzie rozsprzedane na materyał opałowy.

Sic transit... Istnieje sprawiedliwość na świecie.

—o—

Psy i koty rozsadnikiem gruźlicy.

(l.) Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademii medycznej zastanawiano się nad sposobami zwalczania gruźlicy. Jedna z powag paryskiego świata lekarskiego p. Liguieres oświadczył, iż zbrodnią jest plucie w miejscach publicznych lub na ulicach, i że zbrodnia ta przeciwko hygienie winna być zgłaszana do władz i odpowiednio karana przez prawo. Środek ten ochronny nie wystarcza jednakże. Zwrócono uwagę, iż winniśmy strzedz się bacznie naszych zwierząt domowych, przedewszystkiem psów i kotów, które niesłychanie łatwo zarażają się gruźlicą ludzką, a następnie gdy są chore, stają się wielce niebezpieczne dla swego otoczenia. Należy zatem wystrzegać się psów i kotów, w okresie gdy zwierzęta te chudną, kaszlą, mają na pysku lub szyi jątrzące trudne do zagojenia ranki. Prawie zawsze bowiem wówczas są one chore na gruzlicę i stanowią poważne niebezpieczeństwo dla człowieka.

—o—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. PP. Stanisław Prostak rodem ze Słotwiny i Andrzej Wiatr rodem z Raciborowic otrzymali na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

MIANOWANIA. Min. W. R. i O. P. zamianował Bibliotekarza I. kl. dra Fel. Konecznego starszym Bibliotekarzem Biblioteki Jagiel. w Krakowie.

Min. W. R. i O. P. przeniósł Bibliotkarza I. kl. dra Walerego Łozińskiego z Bibl. uniwersyteckiej lwowskiej do Bilbioteki w Krakowie.

Naczelnik Państwa zamianował docenta pryw. dra Władysława Podlachę profesorem nadzw. historyi sztuki nowożytnej w Uniw. lwowskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 31 października br. docenta pryw. chirurgii z tytułem prof. nadzw. dra Maks. Rutkowskiego prof. nadzwyczajnym chirurgii z tytułem i charakterem prof. zwyczajnego w Uniw. Jagiell.

Naczelnik Państwa zamianował dra Stefana Pieńkowskiego prof. zwyczajnym [illegible] doświadczalnej w Uniw. Warszawskim.

Min. W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę grona Profesorów Wydz. fil. Uniw. [illegible] w Krakowie, udzielającą d-rowi Ludwikowi [illegible]wiczowi veniam legendi z zakresu histor[illegible]oryi starożytnej Grecyi i Rzymu i nauk pom[illegible]niczych (epigrafiki i papyrologii) na powyższym Uniwersytecie.

Czego żądają kolejarze i pocztowcy.

(T) W dniu 25 bm. odbyło się w kuchni kolejowej zgromadzenie kolejarzy i pocztowców. Po zagajeniu przez p. Kornickiego (pocztowca) przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego weszli panowie Packań i Tepper. Następnie przemawiali panowie Kornicki, poseł Bobrowski i inni. Na końcu powzięto uchwałę, aby przesłać memoryał na ręce naczelnika państwa, rządu i Sejmu. Memoryał ten brzmi: Zebrani domagają się:

1. Przeprowadzenia bezwzględnego **odstawienia kontyngentów,** oraz kontroli przy odstawieniu zboża pozakontygentowego.

2. Jednolitej aprowizacyi w kolejnictwie i poczcie, a to **przez regularne dostarczenie środków spożywczych kooperatywom.**

3. Przydzielenie odpowiednich kompensat dla Centrali kooperatyw, celem wymiany za granicą za żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

4. Wzbronienie przywozu rzeczy luksusowych z zagranicy do Polski, aż do polepszenia się całkowitego stanu aprowizacyi, a **tylko przywożenie niezbędnych artykułów, przez co zdobędziemy potrzebną ilość taboru kolejowego, oraz podniesioną zostanie znacznie wartość waluty własnej.**

5. **Zamknięcie granic Polski,** celem wstrzymania wywozu środków żywności przez paskarzy do obcych państw.

6. Ustanowienie kontroli w urzędzie przywozu i wywozu przy współudziale delegatów Związku kolejowo-pocztowego.

7. **Pensye wszystkich pracowników państwowych mają być wypłacane w markach w takiej ilości jednostek markowych ile się pobiera w koronach.**

Piekielna jazda automobilów.

Coraz liczniejsze wypadki przejechania przez samochody.

Od inż. p. Ciechanowskiego otrzymaliśmy nast. uwagi, które zamieszczamy pod adresem kompetentnych władz:

Jazda samochodów, zwłaszcza wojskowych, mających wysokie numera (130.000, 150.000 itd.) odbywa się bez uwzględnienia stosunków miejscowych i bez wszelkiego porządku, pomimo tego, że **częste wypadki przejeżdżania przechodniów powinnyby już dać powód do innego postępowania;** nie odniosło także widocznego skutku zwrócenie uwagi na tę sprawę, z podaniem kilku konkretnych przykładów nieostrożnej jazdy, dowództwu miasta, dowództwu straży wojskowej i policyjnej, dyrekcyi policyi i prezydyum magistratu.

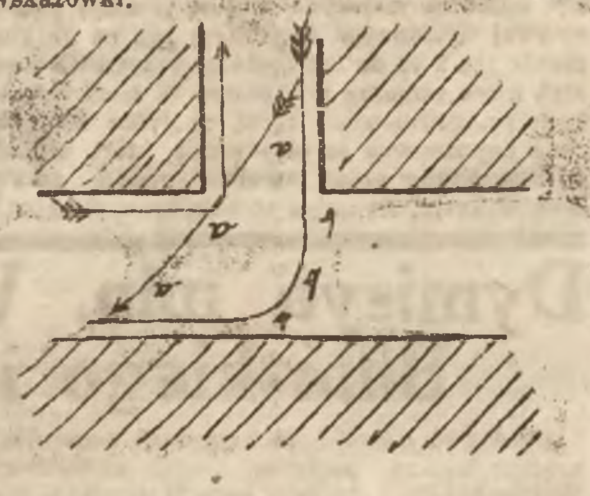
W „Monitorze Polskim“ kilkakrotnie pojawiły się odnośne rozporządzenia wydawane przez min. spraw wojskowych, a prawdopodobnie ważne na całym obszarze państwa; zdają się one mieć właściwość wspólną z innemi rozporządzeniami, że ich **nikt nie przestrzega.**

Numery bardzo wielu samochodów są niewyraźne lub zatarte.

Żołnierze policyjni zachowaniem się okazują, że nieprawidłowość jazdy wcale ich nie obchodzi.

Żołnierz z białozieloną opaską (dozór nad samochod.) pojawił się n. p. tylko raz na zbiegu ul. Lubicz, Pawiej, Andrzeja Potockiego i Basztowej, był jednak więcej zajęty za długim dla swego wzrostu karabinem niż jazdą samochodów.

Wąskie i często przecinające się ulice Krakowa, zwłaszcza śródmieścia, **nie nadają się do szybkiej jazdy samochodów** i w tym kierunku powinny władze dać automobilistom ściśle wskazówki.



Jak widać z załączonego szkicu wszystkie wogóle pojazdy w Krakowie na skrętach **jadą przekątnią** (na rycinie lit. d), nie trzymając się przepisanej strony ulicy (b), przyczem należy zauważyć, że za tę przepisaną stronę uchodzi strona lewa, podczas gdy według rozporządzenia magistratu z 1887 jest nią strona prawa.

Dwie kobiety napadnięte przez bandytów na ul. Krupniczej.

Jedna z kobiet raniona ciężko przez apaszów.

(T) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem dwie młode kobiety, idące ulicą Krupniczą, zostały napadnięte przez bandę młodocianych a nie wyśledzonych dotąd apaszów, a jedna z kobiet Stefania Jawieniówna, lat 26, krawczyni, **otrzymała od bandytów strzał z brauninga w brzuch. Kula przeszła na wylot.** Podczas gdy ciężko ranna padła bezprzytomna na ręce swej towarzyszki, apasze, nie szczędząc cynicznych wyzwisk, oddalili się, nie zatrzymani przez nikogo. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po założeniu opatrunku, odwiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

Bandyta, który osądził sam siebie.

Herszt bandytów podczas aresztowania odbiera sobie życie.

(T) Wczorajszy dzień był ogólnym dniem obławy na popisowych, a uchylających się od służby wojskowej. Cały dzień krążyły po mieście oddziały policyi, żandarmeryi i wojska — kontrolując papiery młodych i podejrzanych mężczyzn. **Aresztowano około 300 osób,** w tem wielu dezerterów, ukrywających się przed okiem władzy. Aresztowano też kilkudziesięciu ludzi o podejrzanej konduicie, podmiejskich apaszów, złodziei, bandytów i t. p. Przy aresztowaniu pewnego z nich zdarzył się dziwnie tragiczny wypadek.

TAJEMNICZA PRZEPROWADZKA.

O godzinie 9-tej rano plutonowy policyi Jeniec podczas kontrolowania przechodniów zauważył zdążającego obok poczty młodego człowieka z dwoma tobołami na plecach. Podejrzany ten przechodzień został przez policyanta zatrzymany, a na pytanie, gdzie zdąża i co niesie w tobołach odrzekł, że **przeprowadza się do nowego (!) mieszkania w Rybitwach.** Ta odpowiedź nie wystarczała energicznemu stróżowi bezpieczeństwa, toteż zaprowadził go pod Telegraf.

STRZAŁ W USTA.

Pod Telegrafem, gdzie czekał już na badanie cały tłum aresztowanych podczas obławy, nasz „pasażer“ zdaje się widząc, że zanosi się tutaj na bliższe badanie i osobistą rewizyę, podszedł kilka kroków w głąb kurytarza i błyskawicznym ruchem wyjął duży rewolwer z kieszeni **i strzałem w usta pozbawił się życia.**

Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć, a ciało odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

TAJEMNICZY BANDYTA.

Podczas pośmiertnej rewizyi skonstatowano, że samobójca nazywa się Franciszek Palus w wieku około lat 30 i był jednym z poszukiwanych groźnych bandytów, prowodyrem wszelkich włamań i napadów w okolicach podmiejskich.

Przystąpiono do przeszukania nieszczęsnych tobołów, gdzie znaleziono cały skład garderoby, widocznie pochodzącej z kradzieży i rabunku. Były tam cztery chustki do odziewania, dwa szale tureckie, kilka spódnic i kaftaników, fartuchy, kapy na łóżka, żakiet damski i t. p. Rzeczy są do odebrania pod Telegrafem.

(T) **DEPUTACYA RADY MIASTA KRAKOWA W WARSZAWIE.** Zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia w Radzie miejskiej, wyjechała we środę wieczór do Warszawy deputacya Rady miejskiej pod przewodnictwem jednego z wiceprezydentów. Deputacya połączy się w Warszawie z posłem a prezydentem Federowiczem oraz posłami krakowskimi i uda się do Naczelnika państwa do Sejmu i wszystkich ministrów z przedstawieniem postulatów uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady miasta a obejmujących minimalne żądania w sprawie aprowizacyi. Ponieważ cała nadzieja i przyszłość naszych miast pod względem aprowizacyi spoczywa w rękach warszawskiego rządu, jesteśmy pewni, że decydujące czynniki przychylą się do powyższych koniecznych żądań.

(l.) **AKADEMIA GÓRNICZA W KRAKOWIE** wysłała do Naczelnika Państwa adres dziękczynny za to, iż obecnością swą zaszczycił w październiku uroczyste otwarcie tej pierwszej na ziemiach polskich szkoły górniczej. Równocześnie wysłała Akademia górnicza telegram do rektoratu wyższej szkoły górniczej w Przybramie z podziękowaniem za zaproszenie na obchód 70-letniej rocznicy założenia tej uczelni.

PASZPORTY WĘGIERSKIE. Rząd węgierski otworzył w Krakowie biuro do wydawania paszportów węgierskich przy ul. Lubicz L. 21 w „Białym Domku“.

LISTY DO OSÓB W BOLSZEWICKIEJ NIEWOLI. Sekcya Wywiadowcza Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża donosi wszystkim, którzy mają blizkich w niewoli w Rosyi bolszewickiej, i pragną wysłać do nich listy, że w krótkim czasie będzie okazya wysyłki korespondencyi do Rosyi. Listy można składać w Sekcyi Wywiadowczej plac WW. Świętych I. od godz. 9—2 popołudniu.

ZMIANA SKLEPÓW REJONOWYCH DLA SPRZEDAŻY CUKRU. Magistrat podaje do wiadomości, że począwszy od 27 bm. odbiorcy cukru w dotychczasowym sklepie rejonowym M. Grottowej przy ulicy Wielopole 28 winni zgłaszać się po cukier do sklepu J. Schmalzbacha, ul. Starowiślna 113, zaś mieszkańcy Dz. 13 (Zwierzyniec) do nowo ustanowionego sklepu rejonowego Komorowskiej przy ulicy Królewej Jadwigi L. 39.

„BAGATELA“. Dzisiejsza popołudniówka — pierwsza czwartkowa — na rzecz gwiazdki dla inwalidów wojennych, zapełni bez wątpienia widownię teatru po brzegi. Przyczyni się do tego świetna gra artystów oraz szlachetny cel przedstawienia. „Konfekcya męska“ Molnara pojawi się po raz siódmy dzisiaj wieczorem, z pp. Czarnowskim, Brzeskim i Fritschem oraz pp. Bruczową i Łącką w głównych rolach. W piątek 28 bm. na ogólne żądanie po raz 16-ty „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej.

NIE WOLNO ROBIĆ OSZCZĘDNOŚCI NA SZKOLE I OŚWIACIE. Związek polskich towarzystw nauczycielskich wzywa zrzeszone stowarzyszenia do rozwinięcia energicznej pracy w kierunku zwrócenia uwagi szerokiej opinii społecznej na dzisiejszy smutny stan rzeczy, panujący w szkolnictwie i na konieczność wzbudzenia we wszystkich sferach naszego narodu czynnego zapału w budowaniu gmachu oświaty szkolnej.

(l.) **NA CIEPŁĄ ODZIEŻ DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Czyż może dziś być hasło aktualniejsze? Czyż może znaleźć się ktoś, ktoby nieczułym zostal na to wezwanie? Czyż może być dla nas wszystkich ważniejsza troska, nad troskę o żołnierza, który wśród mrozów i zawiei śnieżnych, źle obuty, niedostatecznie odziany, walczy tam hen na kresach o zabezpieczenie granic Polski. Hasło rzucone przez nas: „na ciepłą odzież dla żołnierza“ nie pozostał bez echa. Oto w administracyi naszego pisma złożyli: p. Grynfeld Julia 100 K, p. Kaz. Oświecimski 30 K, uczenice szkoły im. Kościuszki 23 K, tercyanka szkoły 5 K, razem 158 koron. Dalsze datki przyjmuje administracya „Gońca“.

(l.) **POSPIESZMY WSZYSCY** na uroczysty wieczór, który urządza Kasyno oficerskie w swym lokalu przy ul. Zyblikiewicza w sobotę dn. 29-go bm. ku uczczeniu pamiętnej rocznicy listopadowej. Licznym udziałem w tym patryotycznym obchodzie uczcimy nietylko pamięć wielkich bohaterów narodowych, którzy przed laty chwycili za broń w imię walki o niepodległość, lecz spłacimy dług należny wobec walczących obecnie obrońców Ojczyzny czysty bowiem dochód z wieczoru przeznaczony jest „na żołnierza w polu". Po skończeniu programu, w którym biorą udział wybitne siły artystyczne naszego miasta odbędzie się pełen niespodzianek i rozmaitych atrakcyi tradycyjny obchód wigilii św. Andrzeja. Po bilety wstępu należy się zgłaszać do dn. 28 bm. o godz. 12 w południe w kancelaryi zarządu „Kasyna oficerskiego".

PORANEK OFFENBACHA odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 30 bm. w sali Towarzystwa Lekarskiego. Prelegent dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej: Wanda Hendrichówna. Piotr Kowal, Adam Ludwig. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

W 89-tą ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO dn. 29 bm. o godz. 7 rano odbędzie się w Katedrze na Wawelu nabożeństwo staraniem Związku filareckiego, celem uczczenia pamięci bohaterskich obrońców Ojczyzny i naszej wolności.

WALNE ZEBRANIE Tow. Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza odbędzie się 30 bm. o godz. 3 popołudniu przy ul. Zwierzynieckiej l. 14. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory do Zarządu Gł. Uprasza się o liczne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE połączonego Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych całej Rzeczypospolitej odbędzie się w dn. 29 i 30 grudnia br. w Warszawie, a VI. Zjazd delegatów Związku Pol. Tow. Nauczycielskich w dn. 3, 4, i 5 stycznia we Lwowie.

NA TEMAT STRACENIA MILIONERA BROTHEIMA, o czem donieśliśmy już w numerze wczorajszym krążą najrozmaitsze wersye. Opowiadają, że egzekucya odbyła się w tempie przyspieszonem a to z tego powodu, że wiele osób zainteresowanych w aferę Brotheima, chciało go za wszelką cenę uwolnić, ułatwiając mu ucieczkę z więzienia. Z tego powodu podczas egzekucyi skonsygnowano dwie kompanie piechoty. Brotheim zginął od kuli, która go trafiła w głowę. Egzekucya wywołała w mieście duże wrażenie, przedewszystkiem w sferach paskarzy.

(l.) **CZY WARTO DZIŚ NADAWAĆ TELEGRAMY?** W panujących obecnie stosunkach wynalazek telegrafu stał się bądź to już bezcelowym przeżytkiem, bądź nie nadającym się jeszcze do użycia niedorostkiem. Trudno jest zaiste dzisiaj posługiwać się telegramami, wiadomości bowiem podawane tą drogą chybiają stanowczo celu i dochodzą na miejsce przeznaczenia niejednokrotnie o wiele później, aniżeli zwyczajną drogą pocztową. Publiczności, która na poczcie pragnie nadawać telegramy, i zapytuje kiedy może dojść depesza z Krakowa do Warszawy, odpowiada jasno i otwarcie odnośna urzędniczka przy okienku telegraficznem: „Telegram ztąd do Warszawy idzie cztery dni lub i więcej, a często, gdy linia zajęta, posyłamy go pocztą". Możemy zatem śmiało i bezpiecznie zrezygnować na razie z owego wynalazku, który stanowczo musi być... udoskonalony.

(l.) **NALEŻAŁOBY SPRAWDZIĆ** nareszcie czy uchwała powzięta przez stowarzyszenie stróżów krakowskich, domagających się od Publiczności haraczu w formie 1 kor. za otwieranie bramy po godzinie 9-tej wieczór została rzeczywiście zatwierdzona przez magistrat? Wobec tego, że stróże tutejsi trzymają się bezwzględnie zasady pobierania 1 kor. za „szperę" magistrat dla dobra publiczności powinien ogłosić odpowiednie rozporządzenie.

(l.) **CO TO ZNACZY?** W ostatnich czasach w tutejszych urzędach pocztowych zabrakło kart korespondencyjnych. Brak ów tłomaczono na poczcie strajkiem, który wybuchł w fabryce pocztówek w Warszawie. Obecnie od paru dni w urzędzie filii pocztowej na Podwalu sprzedawane są karty korespondencyjne, które stanowią istotnie niebywale trudną do rozwiązania zagadkę. Na kartach owych widnieje marka z napisem K. u. K. Feldpost oraz z dwugłowym orłem austryackim i węgierską koroną. Karta taka miast, jak dotychczas, 15 halerzy kosztuje tylko 8 hal. Możeby sfery pocztowe zechciały wyjaśnić co ma oznaczać owa zmiana polskich pocztówek na austryackie feldposty?

ULICA KRÓL. JADWIGI POGRĄŻONA W CIEMNOŚCIACH. (m-m) Dochodzą nas skargi, że mieszkańcy ul. Królowej Jadwigi pozbawieni są od dłuższego czasu światła gazowego. Pękła bowiem rura a zarząd gazowni nie spieszy się wcale z naprawą. Zarazem nadmienić należy, że mieszkańcy całej 12 dzielnicy dotychczas nie otrzymali nafty za październik.

(T) **ZNALEZIONO TOREBKĘ,** czarną skórzaną z kwotą 150 K i biletem wizytowym: Tylda Fischerowa. Do odebrania w Dyr. policyi.

(T) **ARESZTOWANIE BOGATEGO GOŚCIA ZE WSCHODU.** Wczoraj zgłosił się do jednego z tutejszych domów bankowych S. Bernstein rzekomo kupiec z Gorochowa na Wołyniu i usiłował wymienić banknot 50-cio dolarowy, a który jak się przekonano dawno wyszedł z obiegu i był bez wartości. Podczas rewizyi znalazła policya w posiadaniu Bornsteina wielka ilość rubli rosyjskich, karbowańców ukraińskich i innych zagranicznych banknotów, wartości ponad 200.000 K. Ponieważ Bornstein nie mógł dostatecznie wytłómaczyć się z ich posiadania przeto został aresztowany.

(T) **PODEJRZANY WŁAŚCICIEL SKÓRY.** Wczoraj aresztowano Karola Włodarczyka l. 39, któremu skonfiskowano 3 worki skór. Włodarczyk chciał zawieść swój towar fiakrem na ulicę Czystą a w trakcie pogadanki z fiakrem został zatrzymany i odwieziony pod Telegraf.

(T) **BRUTALNY NAPAD.** Wczoraj aresztowano Stanisława Treszczyńskiego, który w brutalny sposób napadł w bramie jednego z domów przy ulicy Grodzkiej czeladnika ślusarskiego Józefa Żołnierczyka i przemocą wydarł mu z kieszeni portfel z kwotą 550 K, następnie począł uciekać. Gdy przechodnie rzucili się w pogoń za rabusiem, ten upuścił pieniądze na ziemię, które znaleziono a apasza ujęto i odstawiono pod Telegraf.

KONIEC STRAJKU PISM W PARYŻU. (m-m) Z Paryża donoszą, że rokowania syndykatu dziennikarsko- drukarskiego z pracodawcami doprowadziły do porozumienia. Uchwalono strajk zakończyć. W środę miały ukazać się znowu normalnie wszystkie dzienniki.

NA WDOWĘ PO OFICERZE złożył p. Filipczak Bronisław z Bronowic 50 K, a p. B. Małach z Granicy K 10.

—o—

„FORMIŚCI". Wczoraj ukazał się pierwszy zeszyt wydawnictwa „Formiści", który odtąd wychodzić będzie co miesiąc jako oddzielny zeszyt. Współpracownikami tego pisma są artyści i literaci jak Hulewicz, Orwid, Pronaszkowie, Gottlieb, Zamoyski, Tom, Hryńkowski, Czyżewski, Chwistek, Marcous, Witkiewicz i wielu innych. Formiści dawać będą oryginalne rysunki i utwory literackie (poezye futurystyczne i formistyczne) autorów polskich i zagranicznych. Pierwszy zeszyt daje nadzwyczaj ciekawe rysunki Czyżewskiego, Chwistka, Hryńkowskiego, nadto utwory literackie Chwistka, Czyżewskiego, Toma, Apollinaira. Do nabycia w każdej księgarni i biurach dzienników. W sprawie prenumeraty należy zgłaszać się listownie: Czysta 5, II. piętro.

„REWIA". Co było „rok temu" we Lwowie, bohaterskie walki mieszkańców Lwiego grodu, organizacyę obrońców itd. — obrazuje w trzecim zeszycie swoim „Rewia" w słowie i ilustracyach znakomicie dobranych. Znajdujemy tu nadto zilustrowane uroczystości wyzwolenia Warszawy, zdjęcie momentu podpisywania pożyczki amerykańskiej przez min. Bilińskiego i inne wydarzenia aktualne, nadto artystyczno-satyryczne sketch'e jak „Burżuj, robotnik, inteligent" W. Grabińskiego, Protest Gutenberga" Br. Winawera. Zeszyt ten przynosi też pierwszą z zapowiedzianych lekcyj języka angielskiego.

SZCZUTEK w ostatnim numerze przynosi na wstępie wspaniały wiersz Jana Kasprowicza, poświęcony pamięci obrońców Lwowa. Resztę numeru wypełnia treść satyryczna, wśród której, obok wielu doskonałych dowcipów, anegdot i ironicznych oświetleń aktualności, zwraca uwagę znakomita satyryczna nowela „Na tańczącej gwieździe" Tersytesa i wierszyk popularnego już Ajzyka Blumentala „Na wodach Prypeci". Świetne ilustracye uzupełniają numer.

Wyjaśnienie Rady najw. w sprawie plebiscytu w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: Prezydent ministrów Clemenceau wystosował do czeskiego ministra spraw zagranicznych, dra Benesza, następującą depeszę: Uchwała mocarstw z 27 sierpnia r. b., na podstawie której organizuje się plebiscyt w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie, dała **powód do sprzeciwów w sprawie warunków głosowania, tak ze strony delegacyi pokojowej czesko-słowackiej, jako też polskiej.** Mam zaszczyt donieść Panu, że Rada Najwyższa, po gruntownem zbadaniu tej sprawy, **udzieliła międzynarodowej komisyi plebiscytowej dokładnych instrukcyi tak co do znaczenia jak i co do rozciągłości wszystkich kwestyi, które wchodzą w rachubę.** W instrukcyach tych przeprowadzono myśl, że **tylko te osoby będą dopuszczone do głosowania, które wykażą w niewątpliwy spsób trwałość swych uprawnień w kraju.** Komisya plebiscytowa otrzymała wszelkie pełnomocnictwa do przeprowadzenia tej uchwały. Ze względu na to, że różne okoliczności opóźniły podjęcie czynności międzynarodowej komisyi, uchwaliła Rada Najwyższa, że przewidziany w artykule 4 uchwały z 27 sierpnia 1919 r., **trzymiesięczny termin liczy się od dnia, w którym komisya międzynarodowa przybędzie na miejsce i zawiadomi mocarstwa o podjęciu swej czynności.**

Depesza podobnej treści została wręczona polskiej delegacyi.

„Wyjaśnienie" niejasne, a dla Czechów niekorzystne

Berno mor. (PAT) „Lidove Noviny", omawiając komunikat Clemenceau'a, w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, stwierdzają, że **jest on w wielu punktach niejasny, a na ogół dla Czechów niekorzystny.**

Dymisya min. Wojciechowskiego, Bilińskiego i Śliwińskiego?

Warszawa (telef.). W kuloarach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, jakoby **ministrowie Wojciechowski i Biliński zgłosili dymisyę.** Według innej pogłoski **podać się mieli do dymisyi również minister aprowizacyi Śliwiński.** Na zapytanie moje, skierowane do osoby kompetentnej, otrzymałem odpowiedź, że pogłoski powyższe są bezpodstawne.

Paderewski przechylił się na stronę Narodowej Demokracyi.

Warszawa. (Tel.) Jak się zdaje **premier Paderewski przechylił się w ostatnich czasach ku stronnictwu narodowych demokratów, a nawet miał zaproponować temu stronnictwu utworzenie gabinetu.** Wymieniano między innemi jako domniemanych członków tego gabinetu pp. Skulskiego, Radziszewskiego, Grabskiego (min. spraw zagran.) i p. Kiernika.

Min. Wojciechowski na audyencyi u Piłsudskiego.

Warszawa (telef.). Minister Wojciechowski był we środę na dłuższej audyencyi u naczelnika państwa.

Stanowisko Paderewskiego mocno zachwiane.

Warszawa (telef.). Z opinii przedstawicieli poszczególnych klubów centrowych w Sejmie można wysnuć wniosek, że **stronnictwa środka uważają za niemożliwe, aby p. Paderowski mógł kierować nadal gabinetem. Pewne różnice wywołuje tu tylko termin ustąpienia premiera.** Gdy jedni sądzą, że dymisya p. Paderewskiego winna nastąpić bezzwłocznie, inni pragną ją odłożyć na później.

Paderewski w początkach grudnia wyjedzie do Paryża.

Warszawa (telef.). Koła polityczne wymieniają początek grudnia jako termin wyjazdu prezydenta ministrów Paderewskiego do Paryża.

Szebeko ministrem spraw zagr.?

• **Warszawa** (telef.). Jak słychać, sfery prawicowe wysuwają na kierujące stanowisko w ministeryum spraw zagranicznych byłego członka dumy rosyjskiej, p. Szebeko.

Rozłam w klubie Zjednoczenia.

Warszawa (telef.). W kołach politycznych nie wykluczają możliwości wystąpienia kilku posłów z klubu zjednoczenia narodowego, **z powodu ostatniej mowy p. Skulskiego.** Między nimi ma się znajdować poseł Znamieniecki.

Łotysze nie uwzględniają prośby Niemców o zawieszenie broni.

Berlin. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu: Generał-porucznik Eberhardt, naczelny komendant wojsk niemieckich w prowincyach bałtyckich, wysłał po rozbiciu rosyjskiej armii zachodniej telegram iskrowy do łotewskiej komendy naczelnej, w którym powołuje się na to, że Bermont oddał się był swojego czasu pod jego rozkazy, prosił o zawieszenie broni, które miało się zacząć w nocy z 19 na 20 b. m. **Łotewska naczelna komenda na tę prośbę nie dała odpowiedzi i kontynuuje planową operacyę przeciw Niemcom.**

Po konferencyi londyńskiej będzie możliwy pokój z Rosyą.

Wiedeń (PAT). Z Paryża donoszą: Wspólny organ prasy socyalistycznej paryskiej „La Feuille Commune“ donosi z Londynu, że zainteresowanie wszystkich kół politycznych nadal skupia się około problemu rosyjskiego. **Lloyd George okazuje wiele ustępliwości w rokowaniach**, natomiast prasa Northcliffa w dalszym ciągu kontynuuje walkę przeciwko Rosyi bolszewickiej. Teraz **dowiedziano się już oficyalnie, że odbędzie się w Londynie międzysojusznicza konferencya, po której można się będzie spodziewać zawarcia pokoju z Rosyą.**

Ameryka rozstrzygnie kwestyę ratyfikacyi traktatu plebiscytem w r. 1920?

Waszyngton. (BK) Załatwienie konfliktu w kwestyi pokoju wymaga jeszcze pewnego czasu. Lodge oświadczył, że **niemożliwem jest zawarcie między Ameryką a kierownictwem Ligi narodów układu**, następnie powiedział, że **rozwiązanie konfliktu może być załatwiono tylko przez wielki plebiscyt w listopadzie 1920.**

Krwawe odparcie ataków bolszewickich na froncie polskim.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 28 bm. Front litewsko-białoruski: **Pod Połockiem odrzuciliśmy w kontrataku oddział nieprzyjacielski**, który przeprawił się na południowy brzeg Dźwiny. W rejonie Lepla ożywiona działalność patroli wywiadowczych. **Atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Bobrujsk został krwawo dla nieprzyjaciela odparty.** Na odcinku poleskim **na południe od Prypeci pomyślne walki patroli** i oddziałów wywiadowczych. Front wołyński: **W rejonie Nowogrodu Wołyńskiego ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych.**

Żołnierze, wystrzegajcie się szpiegów!

Warszawa (telef.). Ministeryum spraw wojskowych ogłosiło rozkaz do żołnierzy, w którym ostrzega ich przed szpiegami. W rozkazie znajduje się **10 przykazań żołnierza, mających na celu powstrzymanie żołnierzy od zbytniego gadulstwa**, które może narazić Ojczyznę na wiele strat.

Petlura nie maszeruje ku granicy polskiej

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska“ donosi: Po drugiej stronie frontu galicyjskiego panuje obecnie chaos. **Żołnierze rozbitych armii Petlury i Petruszewicza wałęsają się bez celu, bez żadnych idei przewodnich, nadzy i bosi.** Trzeba sprostować doniesienie dzienników, jakoby Petlura znajdował się na terytoryum polskiem. Jego początkowe **tendencye marszu ku granicy polskiej uległy niemal w ostatniej chwili zmianie** i obrał on zupełnie inny kierunek. Można śmiało rzec, że **Petlura nie wie dokładnie, jak i co zrobić.**

Unia Węgier, Czech i Ukrainy?

Berlin. (S. Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Budapesztu o rzekomych pertraktacyach, mających na celu **utworzenie unii Węgier, Czech i Ukrainy** (fikcyi ukraińskiej? — przyp. red.) jako związkowego bloku państwowego. Rokowania prowadzi podobno rumuński minister Diamando, który otrzymał **od króla Ferdynanda i rządu rumuńskiego daleko idące pełnomocnictwo.** Diamando konferował w tej sprawie z przedstawicielem koalicyi w Budapeszcie Clarkiem i węgierskim prezesem ministrów.

Polska nie zgadza się na prowizoryum w sprawie Galicyi.

Warszawa (telef.). Według wiadomości z dzienników nowojorskich, delegaci polscy konferencyi pokojowej mieli oświadczyć, że **Polska nie zgodzi się na prowizoryczne tylko oddanie jej Galicyi wschodniej.**

O aprowizacyę Galicyi.

Lwów. (Tel.) Celem równomiernej aprowizacyi Małopolski ziemniakami i innymi artykułami z Poznańskiego wysłał gen. delegat rządu do Poznania swego pełnomocnika p. Tadeusza Turskiego, który będzie na miejscu, w porozumieniu z władzami poznańskiemi, dyrygował transporty ziemniaków i innych artykułów żywności do Polski.

Samobójstwo żołnierza z głodu!

Lwów. (Tel.) Wczoraj o 7 rano **żołnierz, stojący na warcie przy moście kolejowym**, zastrzelił się z karabinu służbowego. Jak jedno z pism donosi, żołnierz ten, 20-letni Józef Szrauner z 40 pp., miał przed śmiercią powiedzieć do robotników, którzy go konającego z miejsca unieśli, że **popełnił samobójstwo z głodu.**

Demonstracya żon górników w Sosnowcu.

Sosnowiec (PAT). Dzisiaj żony górników demonstrowały przed biurami kopalni Towarzystwa sosnowickiego, ponieważ **nie otrzymały od kilku dni chleba. Ludność biedniejsza od dnia 1 b. m. nie otrzymała ani jednego bochenka chleba na kartki.**

Zaburzenia głodowe w Madrycie.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Madrytu, że **zaopatrywanie miast w chleb pogorszyło się**, wskutek czego powstają często burzliwe zajścia.

Mianowanie posła czeskiego dla Warszawy

Praga (PAT) Prof. Prokop Maksa mianowany został posłem republiki czesko-słowackiej w Warszawie.

Na Litwie bierze górę reakcya i szowinizm

Wilno (PAT). Według wiadomości z Kowna, **oczekiwany jest bliski upadek** obecnego **gabinetu.** Na czele nowego rządu stanąłby Draubalis, przedstawiciel demokracyi chrześcijańskiej. Objęcie przez niego rządu oznaczałoby kierunek reakcyi i szowinizmu.

Powrót biskupa Roppa.

Warszawa. (Tel.) Z Pińska telegrafują, że przybył tam w drodze powrotnej z niewoli bolszewickiej arcybiskup Ropp, witany na stacyi przez wojsko i ludność cywilną. Pozostali zakładnicy powrócą za dni 10. Na froncie czynią się przygotowania do przyjęcia powracających zakładników.

Rokowania między Polską a Gdańskiem nie będą trwać dłużej nad 2 miesiące.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża, że Rada najwyższa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła, iż **rokowania wstępne, dotyczące kwestyi technicznych między Polską a Gdańskiem**, które mają się odbyć w Gdańsku, **nie mają trwać dłużej, jak dwa miesiące.**

Denikin zajął Koziatyn, ale bolszewicy zajęli Płoskirów, Michałpol i Uszycę.

Lwów. (WBK) Z Bukaresztu donoszą: Sztab armii Denikina ogłasza oficyalnie: Armia ochotnicza zajęła po walce w kierunku na Berdyczów Koziatyn, ważny punkt węzłowy. Oddziały armii czerwonej zajęły w kierunku na Wołoczyska Płoskirów, na południowy wschód od Płoskirowa Michałpol i nad Dniestrem stacyę Uszycę.

Amerykanie wykupują kopalnie w Karwinie.

Wiedeń. (PAT) „Der Morgen“ donosi z Morawskiej Ostrawy: Rokowania w sprawie zakupna kopalń hr. Larisch-Moennicha w Karwinie na rzecz konsorcyum amerykańskiego są, jak słychać, **bliskie ukończenia.**

Koalicya nie żąda wydania Hindenburga i Ludendorffa.

Warszawa (telef.). Z Berlina telegrafują z powołaniem się na „Daily Mail“, że **na liście osób, których wydania żąda ententa, niema ani Hindenburga, ani Ludendorffa.** Na liście tej **oprócz byłego cesarza Wilhelma, następcy tronu i admirała Tirpitza, znajduje się około 80 osób.** — Skład trybunału nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie będzie przewodniczył sędzia angielski.

Ludendorff demonstruje na rzecz Wilhelma i militaryzmu.

Berlin. (S. Tel. wł.) Przed domem byłego dworskiego kaznodziei Vogla, w miejscowości Postupin, gdzie mieszka Ludendorff zgromadziło się wczoraj **kilka tysięcy Niemców nacyonalistów, którzy urządzili monarchistyczne demonstracye.** Ludendorff przemawiał do demonstrantów i w przemowie swej wzniósł **okrzyk na rzecz pruskiego ducha i militaryzmu.** Demonstranci wznosili okrzyki **na cześć Ludendorffa, Wilhelma i militaryzmu.**

Ofiara papieża dla dzieci Europy środkowej.

Berlin (BK) Jak z Rzymu donoszą, **zarządza encyklika papieska na święto Młodzianków w dniu 28 grudnia br. zbieranie pieniędzy, ubrań i lekarstw** dla dzieci środkowej Europy. Papież ofiarował na ten cel 100.000 lirów.

Spisek na życie Venizelosa.

Ateny. (PAT) Biuro Reutera donosi o wykryciu tutaj spisku, **ukartowanego przez oficerów, zwolenników króla Konstantego. Celem spisku było zamordowanie Venizelosa** i usunięcie obecnego rządu. Podjęto szereg aresztowań.

Kronika telegraficzna.

DEKRET O ZNIESIENIU CENTRALI DEWIZ zastał giełdę warszawską zupełnie nieprzygotowaną. Zapotrzebowania publiczności na razie nie było. a spekulanci, nie znajdując poparcia, zachowali się powściągliwie. Franki osiągnęły kurs 6.50, za dolary żądano początkowo 71, a potem 67. Również funty szterlingi osiągnęły kurs fantastyczny 285. Czeki na Berlin oddawano po 168. Polska kasa krajowa płaciła za korony początkowo 63.30 a gdy zaofiarowanie nie ustawało, obniżyła kurs do 62.75. Konkurencyjne zapotrzebowanie było o 15 fen. wyższe, przyczem robiono z koronami obroty wielomilionowe. Rubel carski kupowano podobno na rachunek niemiecki od 126.25 do 127.50.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAGADKOWEJ ŚMIERCI STUDENTA UNIWERSYTETU BRZOZY, podjęte na żądanie przedstawiciela misyi angielskiej Samuelsa, skierowane zostało ponownie ku umorzeniu. Wniosek odnośny prokuratoryi będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu sądu wojskowego. Wyniki śledztwa wykazały, że nie ma żadnej podstawy do kwestyonowania faktu samobójstwa Brzozy i nie dają przypuszczeń, że Brzoza padł ofiarą zabójstwa ze strony żandarmów. Donosi o tem nasz korespondent warszawski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Czy małżeństwo — to luksus?

(m-m) W Wiedniu miała miejsce rozprawa sądowa, której istota sprowadzała się do oryginalnego a wielce zasadniczego zagadnienia: czy małżeństwo to luksus?... Właścicielka kamienicy Leopoldyna R. wymówiła jednej ze swych lokatorek mieszkanie, motywując wypowiedzenie tem, że potrzebuje mieszkania dla syna, który się żeni... Lokatorka wniosła sprzeciw wychodząc z założenia, że małżeństwo obecnie jest luksusem, który śmiało odłożyć można do nadejścia lepszych czasów, a jeżeli już ktoś na gwałt chce się ożenić, to niech sobie mieszka razem z teściową!...

Podczas rozprawy syn właścicielki domu udowadniał wymownie i z zapałem, że radby jednak po trzech latach narzeczeństwa zaślubić swoją wybraną!...

— Zresztą to nie jest żaden luksus!... — dodał praktyczny Wiedeńczyk. — Jestem właścicielem składu drzewa i potrzebuję buchalterki, a właśnie żona moja ma objąć tę posadę!...

Sędzia przyznał mu racyę, że małżeństwo trudno podciągnąć pod pojęcie luksusu i zatwierdził wypowiedzenie.

PIANINO marki Petroff natychmiast do sprzedania; ulica Krzywa 6, II p., wrzwi wprost schodów.

Zgubiono
dnia 4 października kartę uwolnienia z wojska (nazwisko Roman Gadowski) w Podgórzu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Podgórze, ulica Jana Zamojskiego 28. Zaznaczam, że karta nie ma już żadnej ważności! 4168

Potrzebna posługaczka
od godz. 9—12. Legitymacya wymagana. Wolska 28, oficyna II piętro. Płaca 80 K. 4179

Ktoby znał
miejsce pobytu Maryana Tyszkiewicza, ucznia ukończonej 3 kl. gimn., raczy zawiadomić rodziców: Tyszkiewicz, Lwów, ul. Wulka L. 12. 4170

Papiery wojskowe
(zwolnienie) na nazwisko Józef Banaś zgubiono. Znalazca zechce oddać do gminy Dojazdów za wynagrodzen. Papiery te unieważniono. 4171

Zgubiłem
„Tymczasowe Zaświadczenie" Znalazcy nagroda. Zwrócić: Fryc Bolesław, Nowa wieś szlachecka, pow. Kraków. 4173

Papiery wojskowe (zwolnienie) wystawione na nazwisko Jana Wieczorka zgubiono. Znalazca zechce je oddać do gminy Dojazdów pow. Kraków. Papiery te unieważniono. 4172

Zgubiłem
dokumenta wojskowe. Upraszam się zwrócić za wynagrodzeniem: Fryc Wojciech, Nowa wieś szlachecka, pow. Kraków. 4174

Zające
nadeszły do składu wyrobów mięsnych
Chrabąszcz
Kraków, Szczepańska 6 4075

Zgubiłem tymczasowe dokumenta wojskowe. Zwrócić za wynagrodzeniem. Maciej Kozioł, Liszki pow. Kraków. 4176

Zgubiłem 4177
tymczasowe dokumenty wojskowe. Zwrócić za wynagrodzeniem: Jan Grzywa, Przeginia narod., p. Czernichów.

Przyjmę
ucznia do praktyki mechaniczn.
W. Keyha, Floryańska 3. 4001

Gabilotka, piecyk żelazny i lampa gazowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka 25, u stróża. 4155


Świerzbowiec

Świerzbę

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „**Maść P-ra Hebby**", wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała, i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbą „**Maść P-ra Hebby**" leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty. — **Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. — Wystrzegać się naśladownictw.** — Żądać w aptekach i składach aptecznych: „**Maść P-ra Hebby**" z robakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1 osobę M. 9·50, na 3 os. 24 M., na 12 os. 80 M.

Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL HEBDA" **T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37.**

Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek, — Na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową z doliczeniem 4 K za porto i opakowanie. 4380

PAPĘ DACHOWĄ
dostarcza w drodze kompensaty artykułów spożywczych
EMIL KUZNITZKY 3828
FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU — OŚWIĘCIM 3

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na klatkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty. Żółcia, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 3081

Zakład Pogrzebowy „Concordia"
jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Tel. 331.

Poważna instytucya w Krakowie poszukuje **kilku Pań** piszących bardzo biegle na maszynie, z stenografią polską oraz **kilku zdolnych sił** z dłuższą praktyką biurową, do buchalteryi. Posady są do objęcia natychmiast, reflektuje się na siły pierwszorzędne. Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i daty ewentualnego wstąpienia jakoteż referencyi przyjmuje Biuro „Ruch", Kraków, Szczepańska 6 pod „**B. S. K.**". 4096

ZGUBIŁEM dokumenta wojskowe. Znalazcy nagroda. Zwrócić: Suida Stanisław, Mników, pow. Kraków. 4178

ZGUBIŁEM
dokumenta wojskowe. Oddawcy nagroda. Zwrócić: Baster Józef, Mników, pow. Kraków. 4179

Ręczne młynki
na kamieniach, ważące wraz z kołem popędowem 12 kg., a mielące 5—6 kg. zboża na godzinę, są do nabycia po K 200, z wysyłką na prowincyę po K 225, hurtownie taniej u firmy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 3855

Do sprzedania
cukiernia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca. Wiadomość w Adm. „Gońca", godz. 4—6 po poł. 4130

Aparat fotograficzny
9×12 „**Ica**" anastygmat „Movar" z przyborami tanio do nabycia. Wiadomość w Administracyi „Gońca", Karmelicka 16, od 4—6 pop. 4131

Poszukuję 2 szewskich czeladników za dobrem wynagrodzeniem na roboty galanteryjne, J. Ciesielski, ul. Wita Stwosza 26, Podgórze. 4132

Zgubiłem
tymczasowe dokumenta wojskowe zwrócić za wynagrodzeniem: Franciszek Jendrys, Przeginia narod., p. Czernichów. 4177

STANISŁAW MALEC
w Krakowie, Rynek główny L. 7
przerabia
KAPELUSZE MĘSKIE i DAMSKIE
szybko i dokładnie w najnowszych fasonach.

Główny Urząd Zaopatrywania Armii
ogłasza niniejszem konkurs
na dostawę materyałów piśm. oraz papieru.

Dostawa partyami do dnia 24 grudnia 1919 r.

Oferty na dostawę całości lub części składać mają do Sekcyi V w Głównym Urzędzie Zaopatrywania Armii, Przejazd 10, parter, w kopertach zapieczętowanych, firmy warszawskie do dnia 25 listopada, a firmy zamiejscowe do dnia 5 grudnia r. b. z napisem: „Oferta na materyały piśmienne", załączając wzory opatrzone w trwałą pieczęć firmową lub etykietę oraz wadyum w wysokości 2% od sumy dostawy. 4133

Informacyi co do gatunków, ilości i t. d. udziela w Warszawie Główny Urząd Zaopatrywania Armii, Sekcya V, Przejazd 10, parter, od godz. 11—12 codziennie prócz wtorków i świąt, na prowincyi zaś Ekspozytury Armii.

„KALKA"
Pierwsza galic. fabryka chemicznego papieru
Lwów, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę.
Poleca:
„KARBON" „INDYGO"
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy Taśmy do maszyn.

KOLONISTOM
dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 K oraz las budulcowy, zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje rządowo upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 28. 3968

Materyałów wybuchowych
dla kopalń i kamieniołomów
jak: prochu, dynamitu, dynamonu, ekrazytu i t. p., jak również lontów, kapiszonów i zapałów elektrycznych, tudzież silników elektrycznych do zapalania min

DOSTARCZA ODWROTNIE PO PRZYSTĘPNYCH CENACH
„TEPEGE"
TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH S. A. 4022
w Krakowie, Jagiellońska 5.

Wyłączne zastępstwo na Polskę Fabryki Zapałów elektryczn. oraz silników dla zapalania min firmy Schaffler i Sp. w Wiedniu.

HERBATĘ prawdziwą w dobrym gatunku, **KAKAO angielskie**, holenderskie i Sucharda, **CZEKOLADĘ** deserową i do gotowania, **HERBATNIKI** na wagę, oraz warsz. w paczkach **OSWARZANKI warszawskie** poleca **FABRYCZNY SKŁAD WARSZAWSK. FABRYKI CUKRÓW**
BRACIA CZEKAY i WASIŁOWSKI
Kraków, ul. Sienna L. 12. 4100

CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI 4058
o każdej porze dnia **w wielkim wyborze** poleca
BUFET ŚNIADANKOWY
Zygmunta Nuzikowskiego, Szewska 14.
Ponadto posiada zawsze na składzie: **wytworne wędliny wiejskie, doskonałe sery krajowe i zagraniczne, prawdziwe** śledzie pocztowe i t. p. oraz
wódki własnego wyrobu.

GAŁGANY
wełniane, półwełniane i bawełniane w każdej ilości kupuje 4028
Zdzisław Dytry, Kraków,Niecała 8.

Kawę, herbatę, kakao, czekoladę, sardynki, cukry, naftę oraz pastę do obuwia „Erdal"
dostarcza po cenach hurtowych
HENRYK PACANOWER
Kraków, ul. Agnieszki L. 10.

KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY
Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 12
poleca trwałe i niedrogie materyały odzieżowe i bieliźniane. 4000
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
wydaje:
PRAWA PAŃSTWA POLSKIEGO
w opracowaniu Prof. Wład. Leop. Jaworskiego.
Dotychczas wyszły:
Zeszyt I. Prawo polityczne (od 1/II 1918 do 18/VII 1919). Cena 40 K, z przes. pocz. 42 K.
Zeszyt II. Prawo polityczne (od 18/VII do 2/X 1919). Cena 45 K, z przes. poczt. 47 K. 40 9
Zamówienia przyjmuje Krakowska Spółka Wydawnicza (Kraków, ul. Gołębia 20) i wszystkie księgarnie.

Z dajcie specjalnej PASTY DO OBUWIA
„ŚL... ..A" 4003
Fabryka Chemiczna ... Kraków, ... ka 12.

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej reparacyi
Włodz. Keyha najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna dla naprawy maszyn biurow.
Kraków, ul. Floryańska 3. 3782

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Kultur" Jerzy Ke... Red. ... Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.